



Był rok 2003. Pewnego dnia zostałem poproszony o poprowadzenie rekolekcji dla pustelników w Teksasie. Byłem wtedy młodym kapłanem, wydawało mi się, że będzie to wspaiała przygoda... aż do momentu przekroczenia bramy pustelni.

Na ogromnym obszarze stało kilkanaście domków w odległości ok. 20 min spacerem. Dalej, we wszystkich kierunkach, rozciągały się nieużytki. Miejscem łączącym małe pustelnie był niski budynek, w którym mieściła się kaplica, kuchnia i jadalnia. Pustelnicy -codziennie rano spotykali się na Eucharystii, a w niedziele cieszyli się wspólnym obiadem. Pozostały czas spędzali na modlitwie i pracy w samotności. Tym, co najbardziej mnie zdziwiło, był widok trzech młodych pustelników. Zapytałem jednego z nich: „Czy wiesz, że tu się nic nie wydarzy, że nic nie osiągniesz, że tu powoli umierasz?”. Mężczyzna uśmiechnął się i odpowiedział pogodnie: „Wiem”. Został dla mnie największym i najodważniejszym bohaterem.

Ciche życie z Bogiem

Pustelnicy często kojarzą nam się z odległymi krajami i czasami. Okazuje się, że i dzisiaj nie brakuje młodych ludzi, którzy pragną oddać się cichemu życiu z Bogiem, w surowym ubóstwie i radykalnym posłuszeństwie. Skąd pomysł na takie rozminięcie się z atrakcyjnymi propozycjami świata?

Odpowiedzi możemy szukać u św. Antoniego Wielkiego (ur. ok. 251 r.), znanego pustelnika z Egiptu. Pewnej niedzieli usłyszał słowa: „Jeśli chcesz być -doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19, 21). Ponieważ pragnął doskonałości, zrobił dokładnie to, co usłyszał: sprzedał majątek i rozdał go ubogim, a młodszą siostrę, której był opiekunem od śmierci rodziców, oddał pod opiekę pobożnych kobiet. Następnie przez 20 lat uczył się od mądrych starców różnych cnót ewangelicznych. Mieszkał na pustyni, walczył z pokusami i wątpliwościami. Kolejne dwie dekady spędził w całkowitym zamknięciu i samotności. Żył zamurowany w małym pomieszczeniu, a jedzenie podawali mu przez dach życzliwi ludzie. Po tym czasie wierni przyjaciele rozbili mury jego zamknięcia i znaleźli Antoniego „pełnego Boga”, jak napisał św. Atanazy, jego biograf. Odtąd stał się ich ojcem duchowym, a także pośrednikiem wielu uzdrowień i cudów. Pragnienie bliskości jedynie Boga sprawiło, że Antoni uciekł od popularności jeszcze bardziej w głąb pustyni, gdzie do końca życia towarzyszyło mu tylko kilku uczniów.

Życie Ewangelią

Czego uczy nas ten rodzaj konsekracji? Miłość to nie tylko romantyczne obietnice, ale realizacja słów: „Pójdę za tobą nawet na koniec świata. Zostawię wszystko, będziemy tylko my!”. Pustelnicy dążą do tego ideału w niezwykle prosty sposób: -żywą Ewangelią, wzorując się choćby na św. Janie Chrzcicielu, który wiódł życie na pustyni w wielkiej prostocie. Łacińskie sformułowanie fuga mundi, czyli „ucieczka od świata”, dobrze oddaje pragnienie pustelników.

Oddanie Bogu nie zwalnia z miłości bliźniego

Znanym pustelnikiem jest również św. Pachomiusz (ur. ok. 290 r.). Po nawróceniu i przyjęciu chrztu przez siedem lat przygotowywał się do życia pustelniczego pod kierunkiem starca Palemona. Kiedy ukończył budowę pustelni, ujrzał anioła, który powiedział, że wolą Bożą jest, aby „oddął się służbie ludzi i pojednania ich z Bogiem”. Pachomiusz zgodził się na to niechętnie. Tłumaczył, że „poszedł na pustynię, aby służyć Bogu, a nie ludziom”. Niedługo potem przyłączyła się do niego grupa uczniów, których jednak przepędził, ponieważ nie byli mu posłuszni. Kolejnych uczniów przyjął, ale pod warunkiem, że złożą ślub ubóstwa i posłuszeństwa. Pachomiusz zorganizował życie pustelnicze w następujący sposób: rozlokował po dwudziestu pustelników w jednym domku, którego mieszkańcy musieli sami się utrzymać i zapewnić sobie wyżywienie, zachowując przy tym dyscyplinę pracy i modlitwy. Takich domków było bardzo dużo, a wszystkie łączyła jedna reguła życia, napisana przez Pachomiusza. Szacuje się, że w latach świetności życia pustelniczego pustelników było od pięciu do siedmiu tysięcy!

W życiorysie św. Pachomiusza widzimy opatrnościowe działanie Boga, przypominające pustelnikom o tym, że konsekracja nie zwalnia z miłości bliźniego i że powinni oni znajdować sposobność, by służyć światu, a nie chować swoją świętość i mądrość pod korcem.

Droga do szczęścia

Wiedzy o życiu pustelniczym dostarcza także życiorys św. Pawła z Teb (ur. ok. 228 r.). Gdy miał ok. 20 lat, uciekł przed prześladowaniami Decjusza i ukrył się w jaskini. W tej pustelni

Światła na pustyni...

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
piątek, 06 lutego 2015 02:18 -

przeżył ok. 113 lat, modląc się i żywiąc daktylami oraz chlebem przynoszonym przez kruka. Przed śmiercią odwiedził go 90-letni Antoni Wielki. Spotkanie to często przedstawiane jest na obrazach. Nie możemy zapomnieć także o gałęzi -żeńskiej – równie gorliwej i wiernej życiu pustelniczemu i pokutnemu. Historia Kościoła wspomina święte: -Melanię, Sarę, Synkletykę, Teodorę, Taidę i wiele innych. W ciągu wieków istnienia Kościoła Duch Święty inspirował ludzi do prowadzenia życia, które byłoby milczącym przepowiadaniem Chrystusa na wzór cichej, ale jakże pięknie jaśniejącej świecy. To bardzo szczególna droga, która nie jest samotna ani smutna. Bóg prowadzi do szczęścia wszystkich, których powołuje!

AUTOR: O. ŁUKASZ PRZYBYŁO CMF

ŹRÓDŁO:

